CZĘŚĆ XXIII. № 50. ROK 12. (1841).

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

## GAZETA URZĘDOWA. KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe- *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

**WTOREK, $\frac{8}{20}$ LIPCA.**

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg*, $\frac{7}{19}$ *Lipca*.

**NOWINY DWORU.**

W przeszły Wtorek 1 b. m. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Króla Jmci Wirtemberskiego Xiążę *Hohenlohe Kirchberg* i takiż poseł i minister Króla Jmci Sardyńskiego hrabia *Rossi*, opuszczając czasowie swoje stanowiska mieli zaszczyt być przyjętemi przez N. Pana na pożegnalném posłuchaniu w Peterhofie.

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki P. *Cambreleng*, opuszczając swoje stanowisko miał zaszczyt złożyć N. Panu swoje listy odwołania.

*P. Oliveira*, nowo-umocowany przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim jako poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Cesarza Jmci Brazylii, miał pierwsze swoje posłuchanie u J. C. Mości i miał zaszczyt złożyć N. Panu swoje listy wierzytelne.

Pomienione osoby miały potém zaszczyt być przyjętemi przez N. Cesarzowę.

Podczas balu który miał miejsce tegoż wieczora u Dworu, mieli zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowi: P. de *Gevers*, Sprawujący interesa Króla Jmci Niderlandów, P. Decazes xiążę Glücksberg, baron de Maussion i P. Princeteau, podróżni francuzcy. Ciż sami, tudzież pani Oliveira mieli również zaszczyt być przedstawionemi N. Cesarzowej.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z dnia 1 Lipca panny: xczka Tatjana *Dołgorukow*, Katarzyna *Połujektow* i Olga *Arnoldi* mianowane frejlinami N. Cesarzowej.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 25 Czerwca J. W. Xiążę Emiliusz Hesski mianowany szefem pułku Kazańskiego dragonów, który odtąd ma się nazywać *pułkiem dragonów Xięcia Emiliusza Hesskiego*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 1 Lipca, za odznaczającą się służbę, podniesieni zostają do rang: Jenerała piechoty, Pomocnik Finlandskiego Jenerał-gubernatora, Jenerał-porucznik *Tieslew* z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. — Jenerał-porucznika, Członek Głównego Zarządu kraju Zakaukazskiego Jenerał-major xiążę *Czewczewadze* z pozostaniem na tymże urzędzie — Jenerał-majora, Pułkownicy: gwardyjskiego batalijonu Strzelców Fińskich, sprawujący obowiązki gubernatora Cywilnego Abosko-Bierneborgskiego *Kronstedt* z zaliczeniem do wojska i zachowaniem dotychczasowych obowiązków.—Dowodzący arsenałem S. Petersburskim *Tiszinin*, z zatwierdzeniem Dowodzcą tegoż arsenału i zaliczeniem do artyleryi. — Rzeczywistego Radzcy Stanu, Policmejster Moskiewski Pułkownik *Miller* z zaliczeniem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 14 Czerwca, Jener.-major *Abu-Muselim*, Chan Szamchał Tarkowski, Władca Buniakowski, Weli Dagestański, za odznaczenie się w bitwie z góralami w czasie szturmu obwarowanej wsi Gumri, mianowany kawalerem orderem Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów z d. 6 Czerwca, mianowani w liczbie innych kawalerami orderów: Św. Anny 2 klassy z koroną, Miński Wice-Gubernator, Radzca Kollegialny *Czmychow* i Św. Stanisława 2 klassy, Piński powiatowy Marszałek, porucznik *Sołtan*.

— Gazeta Handlowa ogłosiła nowy następny szereg przywilejów wyłącznych danych w Rossyi na rozmaite wynalazki, udoskonalenia i wprowadzenia, którym upłynął zakres trwania i które przeto stały się własnością publicz-

ną, na mocy Układu Praw, Tomu II, artykułu 105. Przywileje te są:

1) Dany synowi Radzcy Stanu *Schiebel* Alexandrowi na nowego rodzaju smarowidło—Ustał 9 Sierpnia 1840.

2) Radzcy Dworu *Połtarackiemu* na machinę do mieszenia chleba. Ustał 12 Sierpnia 1840.

3) Kupcowi Parnawskiemu *Harderowi* na apparat do zacierania ciasta. Ustał 6 Września 1840.

4) Kupcowi 1 klassy *Millerowi* na nowy sposób wywarzania i rafinowania cukru trzcinnego. Ustał 19 Listopada 1840.

5) Petersburskiemu zagranicznemu Gościowi James *Loderowi* na wynalazek w tymże przedmiocie. Ustał 19 Listopada 1840.

6) Petersburskiemu kupcowi *Gerdau* za przelewem poddanego angielskiego Gill, na wynalazok w tymże przedmiocie. Ustał 19 Listopada 1840.

7) Synowi Wytegorskiega kupca Antoniemu *Stołbow* na zaprowadzenie statków parowych na jeziorach Białem i Oneżskim. Ustał 19 Listopada 1840.

8) Pińskiemu powiatowemu Marszałkowi *Skirmuntowi* na apparat do parowania syropu za pomocą równi pochylej. Ustał 10 Grudnia 1840.

9) Radzcy Dworu *Połtarackiemu* na machinę grzelmaną i na machinę do mieszenia gliny. Ustał 24 Lipca 1841.

10) Radzcy Manufaktur *Kożewnikow* i Pruskiemu poddanemu *Schiefferowi* na wprowadzanie do Rossyi szczególnego rodzaju wolanta, zastosowanego do gręplowania wełny i innych materyałów. Ustał 27 Lutego 1841.

11) Poddanym angielskim *Milnerowi* i *Harisonowi* na wynaleziony sposob robienia blejwasu. Ustał 5 Kwiet. 1841.

12) Radzcy Stanu *Dubieńskiemu* na wynalezione przez niego cylindrowe powozy. Ustał 5 Kwietnia 1841.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIDERLANDY. Depesza telegraficzna z Helder, ogłoszona w Gazecie Pruskiej Stanu donosi, że J. C. W. W. Xiążę Konstantyn Rossyjski przybył tam w najlepszém zdrowiu wieczorem 7 Lipca z eskadrą Kontradmirała Lüttke, po ośmiodniowej żegludze z Kopenhagi.

Inna depesza telegraficzna z Hagi, z d. 6 Lipca donosi, że J. K. W. Xiężna Fryderykowa Niderlandska w dniu poprzedzającym szczęśliwie powiła córkę.

*Londyn 6 Lipca.* Dotąd wiadomy jest wypadek 419 wyborów; z tych 211 jest na stronie konserwatorów a 208 na stronie whigów.

— Liczba członków izby Niższej wynosi w ogóle 658, którzy się rozdzielają następnie:

| | |
|---|---|
| 40 hrabstw Anglii mianują członków | 143 |
| 12 ——— xięztwa Wallii | 15 |
| Miasta i miasteczka Anglii i Wallii | 342 |
| 23 hrastwa Szkocyi | 30 |
| Miasta i miasteczka Szkocyi | 23 |
| 32 hrabstwa Irlandyi | 64 |
| Miasta i Miasteczka Irlandyi | 41 |
| | 658 |

— Królowa mianowała Kommodora sira G. Bremer Komandorem orderu Łaźni.

— Odebrano w Londynie listy z Medyolanu donoszące że 20 Czerwca umarła pani Catalani, w dobrach swoich położonych nad jeziorem Como, mając wieku lat 61. (podług innych 57.)

— Donoszą z Kanady że 14 Czerwca w Kingston otwarte zostały posiedzenia zgromadzenia prawodawczego połączonych prowincyj.

— Piszą z Montevideo 23 Kwietnia: Rządzca prowincyi Corrientes przyjmował deputacyą Stanu Paraguay, który, po śmierci Doktora Francia ogłosił się niepodległym. Cel tej deputacyi niewiadomy; dotąd między flotyllą naszą i siłami morskiemi Buenos Ayrés nieprzyszło do bitwy.

*Bombay, 26 Maja.* Długi pobyt kommodora sira G. Bremer w Kalkucie tłumaczy się tém, że ten dowodzca organizuje sam posiłki przeznaczone do Chin. Te będą się składały ze 2500 wojska europejskiego i kilku oddziałów krajowców. Jak tylko te wojska będą do odjazdu gotowe, Kommodor odpłynie do Chin na statku parowym *Queen* któremu towarzyszyć będzie takiż statek *Madagascar*.

Donoszą z Kantonu że 20 Marca dwaj Komisarze Cesarscy Yang i E, wydali odezwę pozwalającą tymczasem nim odebrane będą nowe od Cesarza rozkazy, zawiązania stosunków handlowych w Whampoa. Wszakże dowodzca naczelny Yihschaou odwołał to pozwolenie. Działania wojenne przeciw Chinom są zawieszone do przybycia admirała Parker; wyprawa ma być skierowana wprost na Pekin.

Przed niejakim czasem kapitan Elliot widział się z pierwszym urzędnikiem Kantonu. Kapitan domaga się teraz, jak twierdzą, 12,000,000 dollarów wynagrodzenia i ustąpienia Anglii wysp Hong-Kong i Wang-Tong.

*Paryż, 5 Lipca.* Król z rodziną zamiast pojechać do zamku Eu, jak było oznajmiono, uda się z Bizy do Neuilly i zabawi do końca Lipca, a potém przepędzi czas jakiś w St. Cloud. Prawie wszyscy ministrowie i ludzie polityczni rozjechali się w różne strony; jako to marszałek Soult, P. Cunin Gridaine, xże de Broglie, hrabia Molé, Thiers (który pojechał do Belgii a ztamtąd do Niemiec,) PP. Passy, Dufaure, de Lamartine, i t. d. tak iż P. Guizot został prawie jeden w Paryżu.

— Umarł par Francyi xiążę de Choiseul-Praslin.

— Donoszą z Tulenu 28 Czerwca: «Dywizya morska pod dowodztwem kapitana le Ray wypłynęła wczora do Tunis. Ta, która pod wodzą kontradmirała Lassusse miała wyjść pod żagle i udać się na Wschód, stoi dotąd w porcie i niewidać żadnych przygotowań do jej podróży; mówią nawet że rozkaz o tém został odwołany.

— Do Mahon i szpitalu na wysepce el Rey przybywa wielkie mnóstwo chorych z Algeryi. Baty-lazarety będą odtąd chodziły wprost do Tulonu i Marsylii.

— Twierdzą że nowa rządowa pożyczka nie wcześniaj jak w przyszłym Październiku będzie zawartu, gdyż minister Skarbu miał oświadczyć iż do tego czasu ma środki do utrzymania służby publicznej.

Hiszpanija. Depesza telegraficzna z Bayonny donosi że 28 Czerwca izba deputowanych w Madrycie przyjęła postanowienie iż zagadnienie o opiece nad Królową ma być rozwiązane przez obie izby połączone.

Turcya. Dziennik francuzki *la Presse* donosi, że Mehemet Ali, niezwłocznie po otrzymaniu firmanu inwestytury posłał Sułtanowi 1,250,000 franków na rachunek winnego Porcie haraczu. Ztąd taż gazeta wnosi że zagadnienie o opłacie tego haraczu nie sprawi żadnych trudności.

*Nowy-York 17 Czerwca.* Bill P. M. Clay o zniesieniu billu tak nazwanego Skarbowego (subtreasury bill) przyjęty został przez kongress. *(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)*

## NOWE DZIEŁA.

Zaścianek, niedawna kronika, spisana przez John'a of Dycalp. Wilno, u T. Glücksberga, 1841.

Już dawniej powitaliśmy w tym fantastycznym pseudonymie znakomitego pisarza, ale ze wszystkiego co z pod pióra jego wyszło największą nam przyjemność zrobiła xiążeczka którą mamy przed sobą.

Autor zamierzył sobie przedstawić obyczaje, byt, sposoby myślenia, czucia i nawet mówienia drobnej szlachty środkowej Litwy. Ten pomysł wykonał on w formie powieści, raczej autobiografii młodości swojej, czyli tego P. Dycalp, podzielonej na XIX rozdziałków. Powieść jest przez się bardzo zajmująca, ale ta jej zaleta niknie przy talencie wykonania, przy szczególnej wierności obrazów i trafności w zrozumieniu charakterystycznych ich rysów. Czytelnik, choćby mieszkał na zbiegu dwóch najruchawszych ulic Petersburga, przestaje słyszeć miejską wrzawę i wszystkiemi zmysłami swemi przeniesiony jest w świat zaściankowy, świat skromny, z horyzontem ograniczonym, ale bogaty w prawdziwe uczucia, we właściwe sobie cnoty, świat stanowiący jakby oazę wśród pustyni otaczającej go, gdzie strudzony pielgrzym innego, tak nazwanego *wyższego* świata, może wytchnąć i pragnienie ugasić. Świat ten jest oddany ze wszystkiemi swojemi przynależytościami, w których i na dział śmieszności niemała przypada *scheda*.

Jak w każdej warście społecznej jest rzeczywiście, tak w obrazie P: Johna, kobiety lepszą część ludności składają. Widzisz w nich żyjące exemplarze ładnej i dobrej z natury, rasy naszych okolicznych szlachcianeczek *czystej-krwi*. Mężczyzni przedstawieni są ze swém tradycyjnem *zuchowstwem*, rubaszeństwem, i równie tradycyjnemi śmiesznościami i przywarami. Wśród tej gruppy poważnie wystaje charakter czcigodnego Proboszcza, ze wszystkiemi, temu tylko stanowi właściwemi pięknościami.

Z formy swojej i sposobu opowiadania *Zaścianek* jest utworem wcale oryginalnym. Górującą jego cechą jest prawdziwy angielski *humour* i ztego względu trafnie autor wziął swój pseudonym w angielskim języku. Humour ten zależy na nagłém zbliżaniu pojęć najbardziej różnorodnych i na zwrotach, któremi jak elektryczną iskierką najniespodziewaniej co chwila zostaje ukłóty czytelnik. Ale mimo taką pozorną dziwaczność i te zbliżenia i te zwroty są szczególniej trafne i usprawiedliwione, tak zaś wolne od wszelkiego wymusu i naciągania, iż świadczą wyraźnie że nie pisarz ich wyszukiwał, ale one pisarza, że żadnego z nich nie wymyślał, same przyszły do niego. Nietylko P. of Dycalp niemożna posądzać o suszenie głowy nad ucinkami, ale owszem z pewnością powiedzieć trzeba że ten pisarz musi jeszcze hamować swój wrodzony dowcip żeby nie przesadzić w dozie soli. Pod tym względem należy on do najrzadszych pisarzy nie u nas jednych, lecz wszędzie. P. Dycalp najdobitniej sobą sprawdził słowa Horacyusza użyte przez lorda Byrona za godło do Don Juana: «Difficile est communia proprie dicere.» Jeżeli P. John ma kogo przypominać, to chyba autora *Tristrama Shandy*, a z żyjących, Washingtona Irwinga. Próżnobyśmy punktu porównania szukali w całej literaturze francuzkiej, zaczynając choćby i od Rabelais, włącznie, *Humour* jest jej całkiem obcy, przeciwny niejako jej naturze; żółciowe francuzkie dowcipy daleko w tyle za nim zostały.

Bardzo trudno zadefinjować naturę tego przymiotu, to tylko wiadomo, że do niego, prócz dowcipu potrzeba pewnej dobroduszności, pewnego wyrozumiałego sposobu patrzania na rzeczy. Ale poznajemy go najlepiej po skutkach jakie na nas sprawia. Szyderstwo złośliwe, a trafne, może nas do rozpuku rozśmieszyć; *humour* ledwo lekki uśmiech wywołać zdoła; ale śmiech w pierwszym razie pozostawia zawsze niemiły po sobie osad, kiedy uśmiech po humourze rozweselił ci serce, i rzekłbyś dla tego uśmiech ten był lekki, dla tego tak go mało na jaw wyszło, że większa część wewnątrz ciebie została.

Niech z tego nikt nie wnosi że Zaścianek jest produkcyą wyłącznie dowcipną; obfituje w nim prawdziwe głębokie czucie; bo prawy humoryzm nie wyłącza go wcale, owszem służy za tło, na którem się pathos dobitniej wydaje.

Wątek samej powieści wysnuwa się jak być może gładko i naturalnie; jedno z drugiego wynika, jedno się z drugiem wiąże tak, że ledwo nie możnaby się założyć że to jest autobiografia prawdziwa. Tu zrobimy już istną Zoilowską uwagę: jeden szczegół znalezliśmy nieusprawiedliwionym. Autor spowiada się nam z całej swojej młodości; widzimy zawsze co robił, czego się uczył. Otoż niewiadomem zostaje gdzie, kiedy i jak wyuczył się po niemiecku, iż w stanowczej scenie wesela siostry Anulki, mógł się z wędrownym dioramistą Johanem rozmówić.

Jedną z rzeczy najbardziej oryginalnych w Zaścianku i rzeczywiście stworzonych przez P. Dycalp, są godła czyli epigrafy rozdziałów. Są to nie ucinkowe zdania cudze, jak zwykle bywa, ale całkowite historyjki, ballady, *etc.* samego autora, zawierające alluzye do treści rozdziału na czele którego stoją. Taka jest w wybornym przekładzie sławna ballada Zeudlitza *Przegląd nocny* przed rozdziałem gdzie opisane widzenie autora na Szwedzkich mogiłkach, taka wierszowana przymówka do Ochmistrzyni X. Plebana, która tak przemożny wpływ miała na losy P. of Dycalp. Niemożemy przewieść na sobie żebyśmy nie powtórzyli tu tych obu wierszy:

Oto epigraf do rozdziału III.

Każdej nocy, jak tylko dwunasta wybija,
Powstaje z grobu dobosz i krokiem mierzonym
Przechodząc po kurhanach, rękami wywija,
I bęben wre na trwogę wojskom doświadczonym.
Budzi się z mogił potężna piechota,
I staje przy rocie rota:
Strzelce niezłomni, stare grenadijery,
Choć ich dalekie dzieliły kwatery:
Jedni z pod Rossyjskich śniegów,
Drudzy z po nad Nilu brzegów,
Ci z pod piasków Palestyny,
Ci z pod lodów Berezyny.
Każdej nocy, jak tylko dwunasta wybija,
Wyjeżdża z grobu trębacz, i krokiem mierzonym,
Przejeżdża po kurhanach i rękę w łęk zwija,
I trąba grzmi na trwogę wojskom doświadczonym —
Budzi się z mogił hufice niezwalczony,
I stają w szykach szwadrony:
Siwe huzary, wąsate ułany,
Każdy zaszczytnie zrąbany,
Choć ich dalekie dzieliły kwatery:
Nieba srron cztery!
Z północy, wschodu, z południa, zachodu,
O jednej chwili—na dzielnych koniach przybyli.
Każdej nocy, jak tylko dwunasta wybije,
Wstaje z grobu Dowódzca: lice jego blade,
Kapelusz przestrzelony pół-czoła mu kryje,
Na mundurze ma surdut, pod nim krótką szpadę.
Na starym koniu bojowym,
Jedzie on zwolna przed rzędem frontowym,
Za nim pośpiesza,
Marszałków rzesza,
Wojsko mu cześć oddaje,
A on na środku staje;
I ciągną przed nim pułki za pułkami,
Z muzyką i sztandarami.
Potem Jenerałowie wodza otaczają,
I on bliższemu mówi do ucha dwa słowa:
Jenerałowie wojsku słowa te oddają,
Jest to okrzyk i hasło: drugiego treść nowa.
Okrzyk brzmi: *Francija!* jak brzmiał i pod Jena,
Lecz hasłem: *Swięta Helena!*
Tak do swych starych żołnierzy,
Każdej nocy, jak tylko dwunasta uderzy,
Przyjeżdza zmarły Cesarz i orlem spójrzeniem
Ogląda ich szeregi—a potém skinieniém
Żegna swych starych żołnierzy;
I rozchodzą się pułki do wiecznych swych leży.

A otogodło do rozdziału V.

— Luba, kochana, jak miód słodka Nice!
Mam cię prosić o łaskę . . . ty lubisz jagody!
Tylkoż się nie marszcz — wysłuchaj mię wprzódy!
Jedz maliny, poziemki—byle nie czernice!
Niedawno, stary sołtys naszej włości,
Prawił mi o nich niesłychane rzeczy!
A w bajkach gminu, nikt już dziś nie przeczy,
Pełno prawdy i mądrości!
Posłuchaj tylko! Za pogańskich czasów,
W głębi Białowieskich lasów,
Miały być liczne jaskinie:
A w nich mieszkały *czernice*,
To jest: siostry-zakonnice;
Lud je miał za prorokinie,
Wierzył w ich wyrocznie, czary,
I znosił hojne ofiary.
Gdy Władysław Jagiełło na Grunwaldskiej bitwie,
Zgładził krzyżacką hydrę—dał *złoty czas* Litwie,
Jeden z kapłanów, święty życiem i cudami,
Wziął krzyż i poszedł w lasy Białowieży,
Przeszedł nietknięty śród niedźwiedzich leży,
I stanął przed Czernicami.
Ale na widok krzyża, dzikie wajdelotki
Świętego starca męczeńsko zabiły,
I, zgroza wspomnieć! jakby napój słodki
Krew jego piły.
Bóg posłał gniew swój na ohydne twory,
I grom je pobił — stliły błyskawice:
Tylko jagody nowe od téj pory,
Ujrzał lud w puszczy i nazwał *czernice*.
Do tej powieści, małe, ale wielkiej wagi,
Dodał mi sołtys uwagi.
Że wszystkie prawie doznane złośnice
Lubią czernice.
Że jagoda co usta tak niepięknie sini,
Nawet hrabiankę nadobną
Czyni podobną
Do najstraszniejszej z kobiet — do *ochmistrzyni!*

Te przytoczenia dadzą poznać czytelnikom i poetycki talent autora Zaścianka. Dziwna łatwość i prawdziwie artystyczna prostota są charakterystyczną cechą poezyj P. Dycalp. Niecierpliwie będziemy wyglądali dalszych pióra jego płodów.

*Micros.*

## KONIEC CZĘŚCI XXIII.

**Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Iюля 7-го 1841. *И. Гаевскiй.***

W DRUKARNI WOJENNEJ.